

Nasze ciała, opętane serdeczną wiosną,
odpoczywają w cieniu
martwych trosk.
Szumią nad nami godziny,
dzielią nas tylko splecione dłonie.
Żadna noc, żaden zmierzch
nie grożą nawarstwionym muśnięciom łez,
przyczajonym w sobie słowom, myślom
bez prawa do adresata.

Kłękamy dziś chętnie u piedestału pasji,
rozkoszujemy się powrotem
najczystszych pocałunków, snów
poczętych po to, aby nieść smutek
i rzetelne jutro.

Wystylizowany na wieczność czas
przybłąkał się do naszego cienia,
nie chce zgasnąć, choć brakuje nam
paru niebieskich uśmiechów.

Nie chcę, nie muszę tkwić
w twojej epoce, wystarczy załączek życia,
aby moje łzy złościły tę ciszę.
Towarzyszy nam poranek,
zadumany nad tym, co przynosi
płodna noc, wiara w to, co jeszcze obraca się
w rzęsisty bezkres.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 25.05.2023 04:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.